

Niemcy: kolejne kroki w przejmowaniu kontroli nad spółką Gazprom Germania

Michał Kędzierski

14 czerwca rząd RFN poinformował o podjęciu kolejnych działań w odniesieniu do zarejestrowanej w Niemczech spółki Gazprom Germania GmbH (GG), która 4 kwietnia została oddana – do 30 września br. – pod zarząd powierniczy Federalnej Agencji Sieci (szerzej zob. [Gazowa zimna wojna? Przejęcie przez Niemcy kontroli nad Gazprom Germania GmbH](#)). Po pierwsze, termin ten ma zostać przedłużony o kolejne pół roku. Zmieniona ma także zostać podstawa prawna obowiązywania zarządu. Pierwotną decyzję o odebraniu rosyjskiemu koncernowi kontroli nad GG podjęto na podstawie ustawy o stosunkach gospodarczych z zagranicą (*Aussenwirtschaftsgesetz*). Przyszłe działania zostaną zaś oparte na znowelizowanej w maju br. ustawie o zabezpieczeniu zaopatrzenia w energię (*Energiesicherungsgesetz*), co daje Berlinowi dodatkowe możliwości ingerencji w funkcjonowanie spółki, w tym m.in. prawo do wielokrotnego przedłużania obowiązywania zarządu powierniczego czy – jako rozwiązanie *ultima ratio* – jej wywłaszczenia. Po drugie, za pośrednictwem państwowego banku KfW spółce GG udzielono kredytu w wysokości 9,8 mld euro, który – jak głosi podane w rządowym oświadczeniu uzasadnienie – ma zapewnić utrzymanie płynności finansowej, umożliwić jej dalsze wywiązywanie się ze zobowiązań kontraktowych wobec niemieckich klientów oraz oddalić ryzyko bankructwa. Prawnie wykluczona miała zostać przy tym ewentualność wytransferowania pieniędzy do Rosji. Ponadto w oświadczeniu podano, że rząd RFN „analizuje możliwości przekształcenia kredytu w kapitał własny” spółki. Po trzecie, zmianie uległa nazwa firmy – obecnie jest to Securing Energy for Europe (SEFE).

Gazprom Germania to spółka o kluczowym znaczeniu na niemieckim i – szerzej – europejskim rynku gazu. Posiada strategiczne aktywa w obszarze infrastruktury magazynowej – jest m.in. właścicielem 100% akcji firmy Astora GmbH, do której należą duże magazyny gazowe na obszarze RFN (Rehden i Jemgum) i Austrii (Haidach) – oraz przesyłowej (m.in. należy do niej 49,98% udziałów w spółce Gascade Gastransport GmbH – właścicielu i operatorze ponad 3 tys. km gazociągów w RFN). Co więcej, należą do niej także ważne firmy działające na rynku handlu gazem, takie jak Gazprom Marketing & Trading, Wingas czy WIEH, za których pośrednictwem Gazprom realizował dostawy surowca dla odbiorców końcowych w państwach europejskich. 11 maja rosyjski rząd objął sankcjami GG i kontrolowane przez nią podmioty (z wyjątkiem Gascade), odcinając je tym samym od dostaw surowca ze wschodu (szerzej zob. [Rosja: sankcje na wybrane unijne spółki gazowe](#)).

Komentarz

- Objęcie przez Moskwę sankcjami spółki GG (i podmiotów zależnych) – odczytywane jako odpowiedź na odebranie przez Berlin rosyjskiemu koncernowi kontroli nad aktywami – stało się powodem zwłaszcza rosnących kłopotów finansowych firm działających na rynku handlu gazem, takich jak Wingas czy WIEH. Dotychczas realizowały one dostawy do odbiorców końcowych w oparciu o korzystne cenowo długoterminowe kontrakty zawarte z rosyjską spółką Gazprom Export. Po odcięciu ich od importu rosyjskiego surowca, aby móc realizować swoje zobowiązania kontraktowe, muszą one pozyskiwać gaz na giełdzie po aktualnych, wielokrotnie wyższych cenach, co odbija się negatywnie na ich płynności finansowej. Z niemieckiej perspektywy sytuację komplikuje to, że np. Wingas odpowiada za istotną część rynku gazu w RFN (szacowaną przed 2022 r. na nawet 20%), a do jego głównych klientów należą spółki komunalne. Ewentualne bankructwo GG (lub którejs z spółek córek, jak Wingas), o którym spekulowano w krajowej branży energetycznej już od połowy maja, wywołałoby niebezpieczną reakcję łańcuchową – uderzyłoby bowiem bezpośrednio w kolejne podmioty o kluczowym znaczeniu dla tamtejszego rynku gazu. Również spółki komunalne zostałyby wówczas skonfrontowane z koniecznością nabywania surowca na rynku po aktualnych cenach, aby wypełnić swoje zobowiązania kontraktowe wobec odbiorców indywidualnych. Oznaczałoby to dla nich drastyczne podwyżki cen gazu. Podobnych kredytów, zabezpieczających płynność finansową przedsiębiorstw z branży energetycznej, KfW udzielał w ostatnich miesiącach także m.in. Uniperowi czy spółce LEAG.
- Wciąż nierozstrzygnięta pozostaje kwestia przyszłości GG i podmiotów od niej zależnych. Obecnie pozostają one pod pełną kontrolą niemieckiego państwa (za pośrednictwem sprawowanego przez BNetzA zarządu powierniczego), lecz jest to rozwiązanie o charakterze tymczasowym. Dynamika wydarzeń ostatnich miesięcy wskazuje na to, że zwrócenie przez Berlin strategicznych aktywów energetycznych rosyjskim podmiotom (zwłaszcza oddanie im kontroli nad infrastrukturą magazynową) wydaje się wykluczone. Zapowiedziane przez rząd RFN zbadanie możliwości przekształcenia kredytu KfW w kapitał własny spółki jest interpretowane w niemieckiej branży energetycznej jako zapowiedź jej nacjonalizacji. Mogłoby to nastąpić np. poprzez przejęcie udziałów w niej (lub części jej aktywów) przez KfW. Państwowy bank jest już współwłaścicielem podmiotów odpowiadających za krytyczną infrastrukturę w Niemczech – posiada przykładowo 20% udziałów w firmie będącej operatorem przesyłowej sieci elektroenergetycznej 50hertz czy 50% w spółce German LNG Terminal, która realizuje budowę gazoportu w Brunsbüttel. Ponadto ustawa o zabezpieczeniu zaopatrzenia w energię, na podstawie której mogłoby dojść do wywłaszczenia, przewiduje w przyszłości ponowną prywatyzację przejętych aktywów. Podobnie jak w przypadku GG Berlin nie zdecydował jeszcze o przyszłości pozostałych, kontrolowanych przez rosyjskie podmioty strategicznych aktywów energetycznych na terenie RFN, m.in. o losie rafinerii PCK Schwedt, w której 54% udziałów ma Rosneft' Deutschland – tu również spekuluje się o opcji wprowadzenia zarządu powierniczego (szerzej zob. [Niemcy: prawne podstawy przejęcia kontroli nad rafinerią Schwedt](#)).